Nr. 170. Dnia 21 czerwca. Wtorek. Dnia 9 (21) czerwca 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

Dziś: Aloizego Gonzagi.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 49 w.	Sobota Prospera Bisk.
Środa: Paulina Bisk.	Zachód " 8-ej " 22.	Zachód " " 2 " 14 r.	Niedziela: Jana i Pawła.
Czwartek: Agrypiny Panny.	Długość dnia godzin 16 " 42.	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 2 (st. 9 c. 8).	Poniedz.: Władysława Kr.
Piątek *Nar. ś. Jana Chrz.*	Przybyło " " 9 " 4.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10°.	Wtorek: Ireneusza i Leona.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Domosława; jutro Broniwoja.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)—Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Zielna 19—7½ wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji kwiatowej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Wybory. Składanie kartek wyborczych na członków zarządu kasy zjednoczenia urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej, oraz do t. zw. wielkiej rady. (Biuro kolei—od 10-ej rano do 3-ej po południu).

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony XXIV-ej izraelskiej przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Solec 93—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Wyścigi: Ósme wyścigi konne. (Pole Mokotowskie—4 po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Zaklęty dwór";—Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Gałganduch czyli trójka hultajska"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Karnawał w Rzymie". (8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta), „Jan z Lejdy" (1-szy akt), oraz „Wieszczka lalek"; jutro „Pan Twardowski";—Letni: dziś „Protekcja dam", oraz „Pożar w klasztorze"; jutro „Protekcja dam", oraz „Akrobata";—Nowy: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)

Odbiór kolei terespolskiej.

Komisja, wyznaczona przez czasowy zarząd kolejowy do odbioru na rzecz skarbu kolei terespolskiej i administrowanych przez tę ostatnią odnóg: brzesko-chełmskiej i siedlecko-małkińskiej, na zebraniu w d. 16-ym b. m., które przeciągnęło się do późnej nocy, postanowiła szczegółowy odbiór majątku ruchomego i nieruchomego, jak niemniej ustanowienia bilansu wartościowego drogi w dniu 13-ym czerwca r. b. — powierzyć trzem podkomisjom, złożonym z przedstawicieli zarządu czasowego państwowej kontroli i Towarzystwa drogi.

W tym celu kolej terespolska i przez nią administrowane odnogi, podzielone zostały na trzy rewiry odbiorczo-zdawcze:

1) stacja Praga i droga siedlecko-małkińska;
2) linja od Miłosnej do stacji Brześć, i
3) odnoga brzesko-chełmska.

Każdy z rewirów powierzony został do odbioru przez osobną podkomisję, która też od d. 17-go czerwca r. b. rozpoczęła swoje czynności.

Do każdej podkomisji należy odbiór wyznaczonego rewiru, tak techniczny, jak i rachunkowy, wobec czego podkomisje mają rzeczywiście zadanie nader ważne i uciążliwe.

Skład pierwszej podkomisji następujący: pp.: Mejer, Bawarski, Walter i Flatt.

Podkomisję drugą składają pp.: Wurcel, Karolkin, Dobrzelecki, Wroncki.

Trzecią: Popow, Bogdanow, Kurowski, Mostowski.

Z tych przewodniczącymi w podkomisjach są pp.: Mejer, Wurcel i Popow.

Odbiór kolei przez podkomisje ma być ukończony w ciągu jednego miesiąca.

Podkomisje, dopełniając odbioru od Towarzystwa kolei po szczegółowem sprawdzeniu i spisaniu odpowiednich protokułów, znaleziony majątek ruchomy i nieruchomy, jak również walory i gotowiznę oddają pod dozór i odpowiedzialność już jako majątek skarbu, tegoż ajenta kolei, od którego daną część kolei przyjęto.

Podkomisjom, a raczej jej członkom wydane zostały karty otwarte, dające pełnomocnictwo działania, w myśl instrukcji wymagania od ajentów kolei wszelkiego współdziałania i żądania wszelkich środków, ułatwiających włożone na nich obowiązki, przyczem wzmiankowani członkowie komisji korzystają z prawa przejazdu we wszystkich pociągach, tak objętych rozkładem jazdy, jak również i nadzwyczajnych, oraz upoważnieni zostali do korzystania z ekstra-pociągów.

O każdej dopełnionej czynności zdawczo-odbiorczej podkomisje formują protokuły, które natychmiast przedstawiają głównej komisji, regulującej wszelkie niezgodności w oszacowaniu, wykazane przez podkomisje, w porównaniu z danemi, jakie sformułował i wręczył swoim przedstawicielom zarząd kolei.

W dniu dzisiejszym komisja główna, po szczegółowej rewizji stacji Praga, wyjechała pociągiem nadzwyczajnym na ogólny odbiór drogi; szczegółowy bowiem włożony został na podkomisje.

Do dnia dzisiejszego posady naczelników służby i wydziałów na kolei terespolskiej, powierzone zostały następującym osobom:

Naczelnikiem kolei mianowany został rz. rad. st. inżenier Izmajłow.

Naczelnikiem służby kolejowej i zastępcą naczelnika kolei inżenier Potiemkin.

Naczelnikiem rachuby p. Trubeckij.

Głównym buchalterem p. Puszkarew.

Naczelnikiem wydziału gospodarczego i oddziału materjałów p. Antonow.

Naczelnikiem służby trakcji p. Puciata.

Naczelnikiem warsztatów p. Mejer.

Od dnia dzisiejszego kasjerzy poborowi i kasjerzy płatnicy na kolei terespolskiej zamienieni zostali przez artel kaucjonowaną.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż ogłoszenie rezultatów posiedzenia nadzwyczajnej komisji zbożowej A. A. Abazy oczekiwane jest w nadchodzący piątek.

=P. minister dóbr państwa zezwolił Augustowi hr. Potockiemu nabywać i obrabiać hałdy i piryty minerałów, zawierających w sobie złoto, w miejscowościach pozostających w zawiadywaniu zarządu górniczego na Uralu, na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej 29-go listopada (11 grudnia) 1891-go r. uchwały komitetu ministrów, oraz instrukcji z 3-go (15) lutego 1892-go r. Hr. Potocki wyjednał sobie to zezwolenie, gdyż zakłada na Uralu fabrykę dobywania złota z pirytów, systemem chemicznym wynalazku francuza Montel'a.

= Ochrona XXI Stanisława Kronenberga na Pradze przy ulicy Brzeskiej, oraz szwalnia IV dla biednych dziewcząt, tamże mieszcząca się, pozostawała

---

4)

W roli „Marty".

OPOWIADANIE

GAMASTONA.

(Dalszy ciąg.)

Nareszcie zjawił się król Herod, śmierć, nie bardzo fortunnie ucinająca głowę, i w końcu ów zapowiedziany, latający *djabuł*. Przedstawienie się skończyło; kwestujący dziadek dostał do torby po rubelku od pani i od kuzynka, a na wołanie:

— Maluko!... maluko!... — pani dorzuciła trzeciego rubla i powstała.

Szopkarze wyszli; kuzynek podążył za nimi; lokaj kłał pod nosem, przecierając zabrudzoną w przedpokoju posadzkę, a pani tymczasem chodziła po buduarze.

Drzwi się zlekka uchyliły i weszła do buduaru owa panna do szycia; mops zaszczekał gniewnie, ale niebawem machać zaczął skręconym swym ogonkiem, łasząc się do szwaczki, widocznie więc nie był on jej nieprzyjacielem.

Panienka nieśmiało zbliżyła się do pani.

— Co panna Anna życzy sobie? — zapytała pani z przyjaznym i łagodnym uśmiechem.

Panna Anna pocałowała alabastrową, wypieszczoną rączkę, z różowiutkiemi paznogietkami i, trzymając lewą ręką koniuszek czarnego kamlotowego fartuszka, mówiła nie bez pewnego zakłopotania:

— Prosiłabym pani o pozwolenie wyjścia dziś cokolwiek wcześniej...

— I owszem; a gdzież to panna Anna tak śpieszy?

— Na bal, proszę pani!

— Na bal?

— To jest: nie na bal, lecz na tańce.

— To panna Anna bywa na balach?

— Proszę pani! i my, biedne dziewczęta, potrzebujemy się trochę rozerwać i zabawić... teraz karnawał...

— A gdzież bywają takie bale?

— Albo u pani Suppetel, co ma szwalnię bielizny, albo u pani Tursińskiej, która ma pracownię sukien.

Panią Bronisławę zaciekawiły owe bale, postanowiła się więc o nie wypytać i przy tej sposobności czasu trochę zabić.

— Więc te panie dają publiczne bale?

— O! nie, proszę pani; one pozwalają tylko swoim pracownicom trochę potańczyć, bo pokoje, przeznaczone na pracownie, są u nich dosyć duże; każda z pracownic może przyprowadzić z sobą swoją siostrę, lub przyjaciółkę, a wszystkie składają się po dwa złote na herbatę, pączki i zakąskę.

— Tania zabawa! ale czy przyzwoita?

— O! proszę pani, tam bywają same tylko porządne i uczciwe dziewczęta.

— A młodzież?

— A to, proszę pani—rzekła, spuszczając oczy—same tylko akademiki i kilku, z zaproszeniem, panów z apteki.

— Dlaczegóż z zaproszeniem?

— Bo ich zawsze, za pozwoleniem, czuć lekarstwami i ziołami—mówiła panna Anna nieco zarumieniona.

Pani Bronisława uśmiechnęła się i zapytała:

— I długo trwa taka zabawa?

— O! nie, proszę pani, zaczyna się wcześnie, o jakiej w pół do ósmej, a kończy przed dwunastą, bo na drugi dzień trzeba iść do roboty; chyba, że tańce są w sobotę, wtedy bawimy się trochę dłużej.

— No! idź już, panno Anno; życzę ci wesołej zabawy!

Panna Anna pocałowała panią w rękę, mówiąc:

— Dziękuję ślicznie!—i wyszła z wesołem obliczem.

Pani Bronisława, po jej odejściu, wyciągnęła się na *„chauffeuse"*, założyła drobne stopki jedna na drugą, ręce zarzuciła ponad głowę, i zaczęła myśleć.

Długo dosyć myślała, ale myśli jej były widocznie wesołe, bo uśmiechała się ciągle. Naraz roześmiała się srebrnym i dźwięcznym głosem, a roześmiała się tak wesoło i głośno, że aż zdziwiony mops zeskoczył na dywan i kilka razy zaszczekał.

Pani zerwała się ze śmiechem z *„chauffeuse"*, chodziła chwilkę po miękkim kobiercu buduaru, zatrzymała się nakoniec przed *„trumeau"* i, założywszy w tył głowy splecione dłonie, przeciągnęła się rozkosznie, z uśmiechem na ustach, i półgłosem szepnęła do siebie:

— Wyborne!... pójdę, bezwarunkowo pójdę!... Będę tańczyć i zawracać głowę studentom!... może mnie to przecież rozerwie?...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dotąd pod wyłącznem zarządem p. Leopolda Kronenberga jako na koszcie jego rodziny i jego samego, jako głównego opiekuna; z dniem 1-ym lipca r. b. pomienione zakłady przechodzą pod wyłączną administrację warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, a to wskutek obecnego zawiadomienia p. Leopolda Kronenberga, że od tej daty nie będzie nadal zajmować się niemi, przyczem uprzedził pomienioną instytucję, iż na utrzymanie rzeczonych zakładów płacić będzie wspólnie z rodziną po rs. 2,000 rocznie.

= Na członką kasy groszowej w ochronie I-ej przy ul. Starej, zaproszony został p. Henryk Orłowski.

= Ochrona XXVI-ta imienia Stanisława Pfeiffer przy ul. Smoczej pod nr. 25-ym i nadal istnieć będzie.

= Dowiadujemy się, iż dotychczasowy kierownik stacji oceny nasion przy Muzeum przemysłu i rolnictwa, dr. Antoni Sempołowski, w krótkim czasie opuszcza obecne stanowisko, przenosząc się na kierownika naczelnego stacji doświadczalnej w Sobieszynie.

= Kolonje letnie.

Dziś w strzelnicy na Nowym Świecie pod nr. 43-im o godz. 11-ej rozpoczyna się strzelanie do celu.

Cały dochód z dni trzech (wtorek, środa, czwartek) strzelnica przeznacza na rzecz kolonij letnich.

A dochód to będzie niezawodnie znaczny: sportowi strzelniczemu oddają się ludzie zamożni, którzy potrafią pogodzić myśl o przyjemności z myślą o biedakach, których na wieś wysłać będzie można, kosztem ofiary tych, co się bawić mogą.

Niewyczerpana w swej gorliwości o dobro kolonij letnich pani baronowa Zofja Harthingowa, z gronem uproszonych dam, zajmie się sprzedażą biletów w strzelnicy.

O pomyślnym rezultacie niepodobna wątpić.

Zbierze się przynajmniej 200 do 300 rs., za które 20 do 30 dzieci warszawskich zdobędzie siły i zdrowie.

I któryż z warszawskich sportsmenów chybi terminu w strzelnicy w ciągu tych dni trzech?

= Adwokaci u nas.

Gazeta Sądowa w ostatnim numerze podaje wiązankę cyfr statystycznych, dotyczących adwokatury warszawskiej, a z cyfr tych wysnuwa wniosek o przeludnieniu w tym zakresie pracy.

Według zatem obliczenia *Gazety*, mamy obecnie w Warszawie 244-ch adwokatów przysięgłych, kiedy w roku zaprowadzenia reformy sądowej, t. j. w 1876 było ich 109, a w następnym 130.

Jeszcze wymowniej o nadprodukcji świadczą inne cyfry.

I tak w r. 1876-ym przeciętna wartość spraw cywilnych, przypadających w sądzie okręgowym warszawskim na każdego z członków miejscowej adwokatury, wynosiła około 15,000 rs.

W r. 1879-ym podniosła się do 19,000 rs., a w r. 1885-ym, w którym liczba procesów wzrosła do *maximum*, dosięgła nawet 36,000 rs.

Odtąd jednak przeciętna ta cyfra maleje i w r. 1890-ym wynosi już tylko 17,000 rs.

Dodać do tego należy, że obok ilościowego zmniejszenia praktyki obrończej, zmniejszyła się też, jak twierdzi *Gaz. sąd.*, stopa ich wynagrodzenia.

= Kanalizacja.

Donosiliśmy we właściwym czasie o odbytej w magistracie konkurencji na roboty ziemne przy projektowanych na r. b. linjach kanałowych.

W tych dniach otrzymał magistrat zatwierdzenie warunków konkurencji przez JE. Jenerał-Gubernatora, mocą którego firma pp. Schuster i Peschl obowiązaną jest wykonać następujące budowy: Żelazna od Leszna do Nowogrodzkiej, Twarda od Żelaznej do Królewskiej, Krochmalna od Ciepłej do Gnojnej, Instytutowa, Leszno od Żelaznej do Solnej, Nowolipie od Żelaznej do Karmelickiej i Nizka od Smoczej do Okopowej.

Grupa, na którą nie chciała reflektować żadna z firm zawezwanych, obejmuje: Leszno od Solnej do Rymarskiej, Karmelicką i Dzielną od Nowolipia do Dzikiej.

Roboty przeto wymienione dokonane zostaną sposobem gospodarczym, ponieważ zaś sezon tegoroczny już jest prawie w połowie, budowa linji rozpoczętą ma być bezzwłocznie i na wszystkich punktach prawie równocześnie.

= Zaliczki na zboże.

Dawniej jeszcze kolej nadwiślańska zaliczoną została do rzędu tych, na które mogą być wystawiane przekazy na zaliczki na zastaw zboża, czyli, że zboże obciążone zaliczkami, może być wysyłane na stacje kolei nadwiślańskiej, a odbiorcy takowego obowiązani będą wnosić sumy, wydane na to zboże tytułem zaliczki.

Obecnie znów dowiadujemy się, że wkróte mają być wprowadzone na kolei nadwiślańskiej operacje wydawania zaliczek na rachunek Banku Państwa na zastaw zboża, przyjmowanego na stacjach tej kolei i wysyłanego za granicę do punktów zbytu, w których ustanowiono odnośne agentury handlowe, i na koleje zaliczone do kategorji tych, na które mogą być wystawiane przekazy do odbioru zaliczek obciążających transporty zbożowe.

Podobne operacje wprowadzono już na kolejach południowo-zachodnich, moskiewsko-riazańskiej, riazańsko-kozłowskiej i niektórych innych.

W celu uskutecznienia tych operacyj, dla kolei nadwiślańskiej otwarty został kredyt w warszawskim kantorze Banku Państwa do rs. 300,000.

Wydział handlowy kolei zajęty jest przygotowaniem odnośnych blankietów, ksiąg i instrukcyj, które będą zastosowane przy wprowadzeniu w życie będących w mowie operacyj.

= Wybory.

W dniu wczorajszym podaliśmy echo z dokonywanych obecnie wyborów na kolei wiedeńskiej, na członków do zarządu kasy zjednoczenia i rady wielkiej.

Echa tego nie należy brać za rezultat ostateczny głosowania, które trwa w dalszym ciągu; kartki nie nadeszły jeszcze z linji, ostateczne więc obliczenie dopiero nastąpi.

= Likwidacja kasy.

Przed kilku dniami donosiliśmy, iż z dniem 1-ym lipca istniejąca w warsztatach mechanicznych kolei wiedeńskiej kasa wsparć i przezorności zamyka swoje czynności i zarazem podzieliliśmy się z czytelnikami projektem likwidacji danej kasy oraz opozycją ze strony uczestników.

Otóż rezultatem tej opozycji jest, iż zarząd kasy do projektu likwidacji dołączył jeszcze kilka paragrafów, na których mocy pozostawiona została możność wszystkim uczestnikom albo wycofania wszystkich swoich wkładów, albo wycofania ich części tylko, reszty przelania do nowej kasy lub też przelania całej sumy danego uczestnika.

O tem należy piśmiennie zawiadomić zarząd kasy w terminie trzymiesięcznym, licząc od chwili likwidacji.

Fundusze przelane do nowej kasy emerytalnej uczestnik ma prawo odebrać przy opuszczeniu służby, lub jego spadkobiercy w razie śmierci uczestnika.

= Naodwrót...

Właściciel jednej z pierwszorzędnych cukierni na Krakowskiem Przedmieściu, cudzoziemiec, od czasu do czasu spija się i wyprawia awantury z gośćmi, tak, iż o mało do bitwy nie przychodzi, poczem, po wytrzeźwieniu, przeprasza ich.

Dotąd słyszeliśmy o awanturach i skandalach, jakie wyprawiają pijani z właścicielami zakładów publicznych — wczoraj zaś byliśmy świadkami w owej cukierni wprost przeciwnego faktu.

= Pożary pod miastem.

W osadzie Pociecha, za rogatką jerozolimską, spłonęły budynki, należące do Ludwika Fijoła.

We wsi Dąbrówka Szlachecka, pod Warszawą, powstał pożar, przyczem spaliły się budowle Jana Grudka i Jana Bicza, ocenione na 900 rs.

Przyczyny ognia nie zostały wykryte.

+ Jak donosi *Tygodnik kolejowy*, zobowiązano wszystkich fabrykantów w gub. piotrkowskiej do nieprzyjmowania odtąd do fabryk, niewładających biegle bądź językiem russkim, bądź polskim, techników i wogóle wszelkiego rodzaju pracowników, którzy mają sobie oddany zarząd robotnikami lub dozór nad nimi. Zajmujących zaś obecnie podobne stanowiska, a nieczyniących zadość pomienionemu warunkowi, polecono zastąpić innymi do d. 13-go stycznia 1893-go r. Korespondent nasz łódzki w dopełnieniu powyższej wiadomości dodaje, że wskutek takiego zarządzenia zajdą z Nowym Rokiem zmiany głównie w niższym personelu technicznym fabryk, nietylko w samej Łodzi, lecz w Dąbrowie, Sosnowicach, Zawierciu, Częstochowie, Tomaszowie rawskim, Pabjanicach, Zgierzu i innych pomniejszych miejscowościach fabrycznych.

+ Zbrodniarze wykryci.

Korespondent nasz z Łodzi donosi pod d. 17-ym czerwca:

„Domniemanych zabójców wdowy Meisnerowej, zamordowanej w Grabieńcu, pod miastem, już wykryto.

Silne poszlaki oskarżają o zbrodnię tę parobka i dziewkę, którzy, potrzebując pieniędzy na pobranie się, postanowili starą gospodynię uśmiercić i ograbić.

Broniąc się rozpaczliwie mordercom, napadnięta w łóżku kobieta zatopiła palce swoje w ich włosy, co wykryła sekcja sądowo-lekarska, znalazłszy w każdej z zaciśniętych i zaskrzepłych dłoni Meisnerowej po pęku włosów zupełnie podobnych do blond porostu głowy oblubienicy i czarnej czupryny oblubieńca.

Ten ślad też głównie ich zdradził.

Zbrodnicza para ukradła po dokonaniu mordu 10 rs. pieniędzmi papierowemi i trochę miedzi.

Oboje zamknięto w więzieniu."

+ Matkobójstwo.

Pewna stara kobieta, zamieszkująca przy ożenionym synu w Pabianicach, udała się do miasta z krową na sprzedaż i powróciła z osiągniętemi za nią pieniędzmi.

Syn zażądał ich zwrotu, czego matka stanowczo odmówiła.

Przyszło do kłótni, w czasie której syn, wyjąwszy rewolwer, zabił matkę jednym strzałem w głowę wymierzonym.

Świadkiem zbrodni była 8-letnia wnuczka zabitej, która, zobaczywszy babkę, leżącą bez życia, pobiegła zawiadomić matkę, zajętą w podwórzu, o tem, co zaszło.

Żona matkobójcy przekonała się niebawem naocznie o strasznej rzeczywistości.

Zbrodniarza ujęto.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zgodnie z zapisem Markusa Lewego, w d. 29-ym sierpnia przypada do rozdania wsparcie w sumie 122 rs. 15 kop. pomiędzy biednych mieszkańców Warszawy bez różnicy wyznania. Kandydaci winni wnosić podania do rady miejskiej do d. 27-go b. m.

Nasi faworyci.

(Gonitwy d. 21-go czerwca).

I. „Forestiere".
II. „Czajka".
III. „Bajka II".
IV. „Braganza".
V. „Bieda".

— Proszeni jesteśmy o zawiadomienie, iż na ręce p. Z. Harthinghowej (Jerozolimska 21) na ubranie dla biednych dzieci z kolonji złożyły: pani Poświk z puszki na wystawie robót kobiecych rs. 7 kop. 72, pani Aleksandrowa Łętowska rs. 29, pani Marylska 6 koszul.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jakób Linsenmann,

obywatel przedmieścia Pragi, po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 20 b. m., przeżywszy lat 75. W smutku pozostali synowie, córki, zięciowie, synowa i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze w dniu 22 czerwca, we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—2382—

Z SĄDÓW.

O inwentarz spadku po ś. p. hr. Potockiej.

W tych dniach izba sądowa tutejsza rozstrzygnęła w 2-ej instancji kwestję prawną, która wywiązała się z powodu wprowadzenia hr. Ksawerego Branickiego w posiadanie spadku po ś. p. hr. Augustowej Potockiej.

Kwestja ta zasługuje na bliższą uwagę nie tylko z powodu nastręczających się w danym razie okoliczności, lecz niemniej jako ważny przyczynek jurisprudencyjny w materji podatku spadkowego i intromisji do spadku.

Jak wiadomo czytelnikom *Kurjera* (z artykułu zamieszczonego przez nas w n-rze 79-ym), hr. Ksawery Branicki, jako spadkobierca ogólny ś. p. hr. Potockiej, jeszcze w lutym r. b. odniósł się do izby skarbowej warszawskiej z prośbą o obliczenie przypadającego na rzecz skarbu podatku spadkowego.

Na podstawie deklaracji hr. Br., popartej należytemi dokumentami, izba skarbowa w postanowieniu z d. 1-go marca ustaliła, że, nie licząc dóbr, położonych w gub. podolskiej i kijowskiej, jako przechodzących na hr. Konstantego Potockiego i ulegających opodatkowaniu spadkowemu osobno, według praw Cesarstwa — masa spadkowa po ś. p. hr. Augustowej Potockiej wynosi: 1) w majątkach nieruchomych (dobra wilanowskie z przyległościami, Dąbrówka i Wola Piasecka, Dobieszek i dom nr. 617 w Warszawie), oszacowanych według zasad prawnych na rs. 922,431; 2) w gotowiznie rs. 369,491; 3) w papierach procentowych (według prawnego ich oszacowania) i w kuponach od nich rs. 2,508,733; 3) wreszcie w należnościach i pozostałościach na rachunku bieżącym rs. 67,521. Potrąciwszy następnie *passiva* (dwa długi hypoteczne, różne rachunki osób trzecich, zaległe pensje oficjalistów, kaucje dzierżawców i wreszcie koszta kuracji i pogrzebu nieboszczki) w ogólnej sumie rs. 87,426, tudzież zapisy testamentowe na cele dobroczynne w kwocie rs. 197,000; izba skarbowa mocą zacytowanego powyżej postanowienia orzekła, że opodatkowaniu ulega w danym razie suma rs. 3,583,751, od której przypada podatku (w stosunku 8%) 286,700 rs. 86 kop.

Kwotę ową hr. Branicki wniósł niezwłocznie do kasy gubernjalnej warszawskiej i, otrzymawszy wzamian z izby skarbowej świadectwo (w dniu 5-ym marca) o uiszczeniu przezeń przypadających opłat spadkowych, zgłosił się do prezesa sądu okręgowego warszawskiego, z żądaniem wprowadzenia go w posiadanie spadku (na mocy art. 1008 kod. Nap. i 1742 ust. post. cyw.).

Decyzją prezydjalną z dnia 7-go marca r. b., prośba powyższa uwzględnioną została, a skutkiem tego w wykonaniu tejże decyzji delegowany komisarz sądu okręgowego wprowadził hr. B. w posiadanie spadku, i odjął pieczęcie, które natychmiast po zgonie ś. p. hr. Potockiej położył był na pałacu wilanowskim i kasach komisarz zjazdu pokojowego Zajączek i odjęcia których bez spisania inwentarza odmówił poprzednio i sędzia pokoju, i zjazd I-go okręgu gub. warszawskiej.

Dotąd więc spotykamy szczegóły mniej więcej znane już czytelnikom. Ale tutaj natomiast rozpoczynają się nowe kwestje prawne, których echem jest właśnie artykuł obecny.

Przedewszystkiem tedy izba skarbowa odniosła się do prezesa sądu okręgowego i, powołując się w swych dwukrotnych odezwach w tym przedmiocie na to, iż świadectwo co do uiszczenia podatku spadkowego' wydane było hr. Br. tylko warunkowo, z zastrzeżeniem ewentualnej zmiany obliczonego podatku po spisaniu inwentarza o nakazanie tegoż wnosiła.

Sąd okręgowy na zebraniach ogólnych z dnia 19 i 27-go marca r. b. postanowił zawiadomić izbę skarbową o niemożliwości spełnienia jej żądań, zarówno z powodu braku w prawie obowiązującem przepisu, któryby przymusowy spis inwentarza każdego spadku nakazywał, jako też z przyczyny, że i wszelkie wogóle kroki, zmierzające do ochrony spadku, i w szczególności piecza nad spisaniem inwentarza, z mocy art. 1683-go i 1793-go ustawy post. cywiln., nie należą do jurysdykcji sądu okręgowego, który przeto nie może przedsiębrać w tym względzie żadnych rozporządzeń.

Naówczas izba skarbowa, za pośrednictwem prokuratorji założyła do izby sądowej skargę incydentalną od wspomnionego powyżej postanowienia prezydjalnego, wprowadzającego hr. Br. w posiadanie spadku.

Zanim podamy przebieg dyskusji w tej sprawie interesującej, zaznaczamy, iż izba sądowa, po wysłuchaniu wniosków prokuratora Kilszteta, który wnosił o uchylenie zaskarżonej decyzji, skargę incydentalną prokuratorji oddaliła, a decyzję co do wprowadzenia hr. B. w posiadanie spadku utrzymała w mocy.

(Dok. nast.) ***Fr. N.***

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 19-go czerwca.

Widownia była nabita, oczekiwanie niezmierne, zapowiedzi czegoś nadzwyczajnego; oczekiwania zawiodły, zapowiedzi chybiły. „Tragedja człowieka" jako poemat dramatyczny ma niezaprzeczoną, lubo nie epokalną wartość. Jest to dla *czytelnika* jeden z faustowskich poematów, zajmujący, pobudzający do myślenia, nastręcza obfite obrazy, które można sobie wyobrazić; czytanie może sprawić i przyjemność i pożytek.

Na scenie poemat ten, wystawiony z wszelkiemi możliwemi wymysłami, chybia zupełnie. Jest to panorama, panopticum, za długie, przeładowane, męczące, dekoracje i „żywe obrazy" wspaniałe, stylowe, ale takie same w wielu sztukach przychodzą. Jest to coś, niby mówiona opera, zarazem uscenizowany traktat filozoficzny. Obrazy nieba, chórów, aniołów, głos Boga, są to rzeczy, które słowami mogą być w poemacie zaznaczone, mogą potrącić wyobraźnię czytelnika, otworzyć horyzonty nieskończone. Na scenie niepodobna dekoracyj i głosu ludzkiego dostroić do tego, co autor w umyśle czytelnika chce wywołać. Najwięksi malarze na nielicznych obrazach tematom takim zaledwo podołali. Na scenie, zamiast wrażenia wielkości, nieskończoności, razi udawanie. Ewa, w koszulce, niby bébé, tylko śmiech musi wzbudzać, a jeżeli do tego wszystkiego aktorzy deklamują koturnowo, chrypią i wyją, tak, że w obrazach z rzeczywistego życia historji i teraźniejszości zgoła prawdziwego ludzkiego głosu nie słychać, to usprawiedliwionym jest wniosek, że widowisko to jest zupełnie chybione.

Ani jedna scena nie zajęła żywiej, ani jeden ton nie wzruszył; bo forma dramatyczna służy tylko dla snucia filozoficznej myśli. Czytając, myśl tę snujemy wraz z autorem bez przerwy; na scenie zrywa się ona co chwila, boć trzeba nowe dekoracje i grupy ustawiać.

Jako widowisko bogate, pełne rozmaitości może ta sztuka, w ten sposób wystawiona, zwabiać publiczność, ale drugi raz nikt nie pójdzie. Poemat ten należałoby wobec nielicznej publiki w małym lokalu wyraźnie, głośno czytać, a dla pomożenia wyobraźni możnaby na scenie okazać niektóre żywe obrazy, albo cienie w białej zasłonie. Wtedy byłoby wrażenie silne, lubo zawsze zimne, filozoficzne. Poemat ten prosi się o to, żeby go ilustrować; ale grać go nie można, bo wtedy zalety jego zatracają się, z dzieła poważnego robi się szopka, a nie ocala zgoła sprawy, że to szopka stylowa, historyczna.

Dwie sceny jako najlepsze można wymienić: stracenie Dantona, widowisko zupełnie takie rozszalałego ludu, jak w „Termidorze" Sardou'a, oraz falanster, społeczeństwo mechaniczne.

W każdym razie jednak należy uznać wielką staranność w wystawieniu dzieła; dla teatru uniwersalnego na wystawie jest spektakl bardzo właściwy. Sam poemat wart jest i wymaga osobnego rozbioru. Dowiedział się świat, że mają węgrzy, obok znanej trójcy poetów: Arassy, Petoefi, Jokay—także innych, o wielkim talencie, pracy i usługach—co i gdzieindziej również się przytrafia. *A.*

*

Berlin 19-go czerwca.

Tutejsza kolonja włoska postanowiła *in gremio* uczestniczyć w przyjęciu króla Humberta, a specjalna deputacja wręczyć ma na kosztownym pergaminie adres wszystkich włochów, w stolicy zamieszkałych. Sprawozdawcy poważniejszych dzienników włoskich, jak: *Lombardia, liberta Cattolica, Corriere Toscano, Osservatore cattolico* od wczoraj już przybyli do Berlina, ażeby ztąd wysyłać szczegółowe referaty o przebiegu uroczystości dworskich.

Wykazuje się teraz, że owa 5-procentowa dywidenda wschodnio-afrykańskiego Towarzystwa jest poprostu blagą. O istotnych zyskach, jak przedtem, tak i teraz, jeszcze mowy niema. Faktyczny stan rzeczy jest następujący: Rząd rzeszy niemieckiej, omijając parlament, pozwolił Towarzystwu zaciągnąć pożyczkę w sumie 10,468,500 marek i zobowiązał się płacić mu na pokrycie procentów i amortyzacji tejże sumy 600,000 z dochodów celnych. Wzamian za to Towarzystwo miało 4 miljony poświęcać na zaspokojenie traktatem zawarowanych pretensyj sułtana zanzibarskiego, oraz na cele zagospodarowania wschodnio-afrykańskich kolonij. Tymczasem z zawiłego bilansu wynika, że Towarzystwo wprawdzie owe 600,000 marek na procenty i amortyzację od cesarskiego rządu otrzymało, ale z obowiązkowych 4 miljonów nie wydało jeszcze 3,421,891. Ztąd przewyżka w dochodach w sumie 158,000 marek i ztąd owa dywidenda 5-procentowa. Nie obrót interesów korzystny zatem, ale państwo, czyli podatkujący poddani cesarstwa płacą ową dywidendę. Wcale dowcipne!

Dr. *K.*

*

Rzym 15-go czerwca.

Królowa wraca dziś wieczór z Neapolu, gdzie wczoraj była wielka recepcja dla wyższego neapolitańskiego towarzystwa, dana przez nią w królewskiej willi Capodimonte. Neapolitańczycy ubóstwiają Małgorzatę Sabaudzką.

Wczoraj, ks. Augustyn Van der Vyver, biskup z Richmondu, niedaleko Baltimory w Stanach Zjednoczonych, przyjęty był przez Papieża. Wczoraj rano, także w obecności Ojca św., zbierała się kongregacja obrządków, w celu rozważania dwóch cudów, sprawionych za przyczyną wielebnego Antoniego Grassiego, kapłana ze zgromadzenia oratorjanów, czyli filipinów, rodem z miasta Fermo w Marchjach, których uznanie jest potrzebne dla wpisania go w poczet błogosławionych.

Później Papież przyjmował sprawującego interesy francuzkie przy Stolicy św. w niebytności ambasadora hr. Lefèbvre de Béhaine. Mówią, że w Watykanie protest księcia de Larochefoucauld przeciwko polityce papiezkiej i wogóle postawa rojalistów francuzkich silne sprawiły wrażenie. Snać się tego nie spodziewano. Obecnie lękają się manifestu hrabiego Paryża, chwalącego postępowanie prawicy. Tymczasem rząd francuzki zamiast być wdzięcznym Ojcu św. za tak wyraźną i stałą obronę republiki, wstrętnej ogromnej większości francuzkich katolików, mnoży uciążliwe dla duchowieństwa rozporządzenia i prześladuje biskupów i księży. Wprawdzie dość liczne stronnictwo, ulegając napomnieniom Papieża, zawartym w jego encyklice i liście do kardynałów francuzkich, uległo rzeczypospolitej, ale o ile to chętnie czynią, każdy łacno poznać może. Ztąd coraz więcej narzekań między dawnymi prałatami rzymskimi, którzy, jakkolwiek posłuszni Leonowi XIII-mu w kwestjach wiary i moralności, ganią z zadziwiającą dla cudzoziemców swobodą świecką jego politykę, a mianowicie zbyt wyraźną obronę rzeczypospolitej francuzkiej, zamiast zachować wysoką neutralność w kwestji form politycznych; narzekają na kardynała Lavigerie, którego wpływ na Papieża nazywają fatalnym, i powtarzają, iż rzeczpospolita, zamiast się odwdzięczyć Ojcu św. odbudowaniem jego władzy doczesnej, jak to ks. Lavigerie w imieniu swego rządu miał uroczyście przyrzec, gotowa nic nie zrobić, i tylko zniechęcić względem Papieża większość zachowawców francuzkich. Naturalnie, powtarzam tylko te zdania rzymskiego duchowieństwa, nie broniąc ich wcale, i jedynie, aby oprócz bieżących wiadomości, przesyłać wam od czasu do czasu wierną fotografję tutejszej opinji, mianowicie zaś watykańskiej, która jest jeszcze najprzychylniejszą Francji.

D.

*

Paryż 18-go czerwca.

Drugi dzień procesu deputowanego Burdeau z Drumontem skończył się, jak to było do przewidzenia, skazaniem ostatniego. Na początku posiedzenia oskarżony miał długą mowę obrończą, w której starał się przemówić do przysięgłych, malując im feodalność bankierską, ostrzegając, że wtedy dopiero spostrzegą wpływ żydów, gdy posagi ich córek zaginą w bankructwie, i dowcipnie przeprowadzając różnicę między położeniem Rotszylda i swojem.

Po nim przemówił bardzo ostro przeciw niemu prokurator Cruppi, nazywając go gminnym oszczercą, i posiedzenie zostało przerwane przemówieniem się prokuratora i i prezesa z adwokatem oskarżonego, młodym de Saint-Auban'em. Waldeck-Rousseau i jego klijent, Burdeau, jeszcze po parę słów dodali, ostatni zdobył oklask publiczności oświadczeniem, że otrzymawszy od rodziców czyste nazwisko, chce go w czystości pozostawić dzieciom, i że to jedynie skłoniło go do pozwania „Wolnego słowa" przed kratki. Przysięgli uznali Drumonta winnym, przyznając mu okoliczności łagodzące, a sąd skazał go na 3 miesiące więzienia, 1,000 fr. kary, ogłoszenie wyroku w 8-u numerach jego pisma na pierwszej stronicy i w 80-u wybranych dowolnie organach paryzkich i prowincjonalnych. Przy wyjściu z trybunału grupa antisemitów zrobiła skazanemu owację.

Odbyła się pierwsza „tchangkramana", czyli przechadzka paryzkich buddystów, zorganizowana w największym sekrecie przed profesorami przez profesora Sorbony de Rosny i księżnę de Pomar, w pięknej miejscowości Fontenay-sous-Bois w lasku. Damy, otaczające profesora, mężczyzni, poprzedzając go i idąc za nim, rozmawiali o różnych kwestjach filozoficzno-religijnych, o ostrem sądzeniu samego siebie, o walce o byt i wymaganiach sumienia, o roli kobiety, „matki człowieka", jako moralizatorki ludzkości; pastor angielski Fryderyk Lawton opowiadał o dogmacie buddyjskim kilkakrotnego wcielenia; buddysta japoński, Motoyosi, wyraził opinję sekty, panującej w jego ojczyznie, o tym przedmiocie; jakaś dama wyznała swą gorącą wiarę w przyszłość doktryny Cakyamouni w Europie. Zakończył profesor Rosny gorącem wezwaniem do pracy dla buddyzmu eklektycznego, który każe kochać „całą przyrodę". Uczestnicy, zachwyceni przechadzką, domagają się jej powtórzenia jeszcze przed wakacjami. *K.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Paryż 20-go czerwca. (*Telegr. Ajen. półn.*) — W Contrexeville urządzono w parku wspaniały festyn na cześć Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza. Na cześć Jego Cesarskiej Wysokości urządzono owację przed kioskiem, gdzie muzyka zagrała russki hymn narodowy. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę podziękował za okazywane sympatje. Jego Cesarska Wysokość wyjedzie rano z Contrexeville.

PODRÓŻE.

Poczdam 20 go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*) — O godz. 6-ej minut 2 wieczorem na stację kolejową Wildpark przybyli król i królowa włoscy. Witali ich na dworcu cesarz Wilhelm, cesarzowa i książęta królewskiego domu pruskiego. Cesarz Wilhelm kilkakrotnie ściskał i całował króla Humberta, zaś królowę Małgorzatę pocałował w policzek; król Humbert złożył pocałunek na policzkach cesarzowej. Powitanie było bardzo uroczyste. Cesarstwo niemieccy i królewska para włoska odjechali do nowego pałacu.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu zapowiedzianego na wieczór dzisiejszy przybycia króla Humberta i królowej Małgorzaty do Poczdamu, dzienniki tutejsze zamieściły nader sympatyczne dla gości artykuły powitalne.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wszystkie dzienniki wieczorne witają przyjazd króla Humberta i królowej Małgorzaty w wyrazach nader serdecznych i wyrażają przekonanie, że wizyta ta jest tak dowodem i wzmocnieniem przymierza niemiecko-włoskiego, jak i wierności Włoch dla trójprzymierza.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Magistrat berliński uchwalił 10,000 marek na koszty dekoracji ulic, któremi przejeżdżać będzie królewska para włoska.

PODRÓŻ BISMARKA.

Wiedeń 20-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ks. Bismarka powitały w Wiedniu burzliwie tysiące

niemców, którzy następnie śpiewając „Die Wacht am Rhein” ruszyli do pałacu Palfich, gdzie dla księcia przygotowano pomieszkanie. Straż bezpieczeństwa, pragnąc zapobiedz demonstracji, zaczęła tłum rozpędzać szablami, przyczem raniono kilku studentów i policjantów.

Wiedeń 20-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Bismark czuje się niezdrów i jest niezadowolony z szorstkości osób, biorących udział w demonstrancjach, na cześć jego urządzanych. Z tego powodu nie przyjął on nawet tych deputacji, które przybyły już do pałacu. Policja zamknęła ulicę Wallnerstrasse.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Komisja dla sprawy projektu regulacji waluty uchwaliła, aby na monetach złotych, jakie będą wybite, umieszczony był napis: „Rex Bohemiae, Galiciae, Illyriae”.

NOWY DOKUMENT.

Madryt 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W archiwum tutejszej akademji nauk odkryto przypadkiem dokument, który stwierdza, że Krzysztof Kolumb urodził się w Savona, mieście nadmorskiem w północnych Włoszech. Dokument ten będzie fotografowany.

Kraków 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Namiestnik, hr. Badeni, rozwiązał radę gminną Zakopanego z powodu nieporządków, jakie wykryto w jej czynnościach. Do czasu urzędować będzie komisarz rządowy.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Doniesienia Ajencji Reutera o klęsce wyprawy niemieckiej w Afryce wschodniej podają w Berlinie w wątpliwość. Rząd tutejszy do tej pory nie otrzymał wiadomości o takiej klęsce.

Montbrison 20-go czerwca. (*T. p. K. W.*) — W dniu jutrzejszym rozpocznie się nowy proces przeciw Ravacholowi, oskarżonemu o popełnienie pięciu morderstw. Obrońca podsądnego będzie się starał udowodnić, że Ravachol jest umysłowo chorym.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 20-go czerwca. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*)— Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek lepszy; liczne zakupy w celach spekulacyjnych i pomyślne wiadomości o stanie zasiewów w Rosji, oddziaływały dodatnio na usposobienie rynku rubli i wartości russkich, które miały dobry pokup i wykazują korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo po 211.—a osłabły zaś pod koniec zebrania oddawane były bowiem po 210.25. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. a w dostawowych o 75 fen. Krotkoterminowa Warszawa zdrożała 10 fen., podczas gdy krótki Petersburg pozostał bez zmiany a długoterminowy nie był notowany. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (170.50) a długoterminowe niżej o 20 fen. 169.50). Z papierów ziemskie listy podniosły się o 10 kop., a likwidacyjne o 50 kop. (64.70). Pożyczki wschodnie brano po 67.20. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote z r. 1883-go, kupony celne doznały obniżki. Akcje kredytowe austrjackie o drobnostkę gorzej. Dyskonto prywatne tańsze o ⅛% (17/8%). Żyto dość niejednolicie; towar gotowy podrożał o o 25 fen., a dostawowy zbywany był taniej o 50 fen.

Berlin 20-go czerwca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	210.20	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.90	Akcje kredytowe	170.50
Wek. na Petersb. krót.	209.20	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	—.—	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	210.25	Żyto w tow.gotow.	188.75
Wschodnia poż. II em.	67.20	Żyto na wiosnę	173.75
Listy zast. serji I-ej	66.—		

Kursy z dnia 18-go czerwca: 209 20, 209.50, 209.20, 208.30, 209.50, —.—, 65 90, 170.60, 188.50, 174.25.

Petersburg 20-go czerwca.— Weksle na Londyn 96.70. Pożyczka premjowa I-ej emisji 242.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji 221.50. Półimperjały 7.73.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 20-ym czerwca. — Pomimo ograniczonych dowozów, usposobienie w dniu dzisiejszym było spokojne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 300 korcy, kupowano tylko wyborowe ziarno po 8.60 i 8.70, innemi gatunkami nie zajmowano się. Żyta dowieziono tylko 100 korcy, towar przeważnie średni i gorszy, który, zupełnie nie miał popytu. Owsa na targu nie było.—W dniu wczorajszym dowieziono na targ praski 56 wagonów, w tem 12 żyta, 38 owsa, 2 jęczmienia i 4 kaszy jaglanej. Żyto mocno, wyborowe kupowano po 114 do 116 kop., średnie po 115 do 113 kop., ordynaryjne po 107 do 109 kop. Owies mocno, wyborowy 94 do 96 kop., średni 86 do 92 kop., ordynaryjny 76 do 84 kop. Jęczmień bez zmiany, 70 do 92 kop. Kasza jaglana słabo, 122—138 kop. Kukurydza słabo, 71 do 75 stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 18 czerwca 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	4	wag.	14	67	wagonów
Owsa	4	„	2	91	„
Mąki żytniej	2	„		9	„
Mąki pszennej	1	„	3	15	„
Kaszy jaglanej	20	„	9	169	„
Kaszy gryczanej	1	„		6	„
Ryżu	—	„		3	„
Pszenicy	9	„	7	109	„
Jęczmienia	8	„	2	53	„
Grochu	—	„	1	13	„
Gryki	1	„		3	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	1	„	2	20	„
Łoju	—	„		6	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		15	„
Cukru	—	„		—	„
Kukurydzy	1	„	3	91	„
Mąki kukur.	—	„		4	„
Tranu	—	„		—	„
Razem	52	wag.	43	674	wagonów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 20-ym czerwca.— W dniu dzisiejszym dostarczono 17 wagonów zboża, w tem 5 żyta, 6 owsa, 1 jęczmienia i 5 kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany, wyborowe po 114 do 116 kop., średnie po 110 do 113 kop., ordynaryjne po 107 do 109 kop. Owies mocno, wyborowy 94 do 96 kop., średni po 86 do 92 kop., ordynaryjny 76 do 84 kop. Jęczmień mocno, na kaszę 85—92 kop., na paszę 68 do 75 kop. Gryka zwyżkowo, po 108 do 114 kop. Kasza jaglana zniżkowo, po 122 do 138 kop. Kukurydza słabo, 71 do 75 kop.

Oleje i makuchy. W oczekiwaniu nowych zbiorów, położenie rynku jest wyczekujące, gdyż ogólnie spodziewane są ceny znacznie niższe. Pomimo to oleje trzymają się w cenie co znowu przypisać należy minimalnym zapasom. Za olej rzepakowy płacą rs. 5.60 do rs. 7, a za olej lniany rs. 5 do 5.15 za pud z beczką. Oleje konopny i słonecznikowy pojawiające się prawie wyłącznie w sprzedaży detalicznej, sprzedają w cenie około rs. 5.20 za pierwszy i rs. 6 za drugi. Makuchy: obecna pora nie bardzo się nadaje dla tego produktu, pomimo to rzepakowe są poszukiwane na wywóz, a natomiast makuchy lniane zbywają po cenach znacznie obniżonych; dla braku obrotów cen nie notujemy.

Gdańsk 17-go czerwca. — Pszenica miała dziś tendencję słabą, przy bardzo osłabionym i pojedyńczo występującym pokupie. Płacono za polską ocloną jasno-pstą 130 f. 216 maz. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec 168 mar. płacono, na wrzesień-październik 149 mar. w żądaniu, 148 mar. w płaceniu, na październik-listopad 149 m. w żądaniu, 148 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 170 mar. Żyto bez zmiany, płacono za polskie oclone 119/20 f. 187 mar. za 120 f. tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec 186 mar. w żądaniu, na lipiec-sierpień krajowe 174 mar. w żądaniu, 173 mar. w płaceniu, na wrzesień-październik krajowe 169 mar. w żądaniu, 168 mar. w płaceniu. Cena regulacyjna krajowego 185 mar., dolno-polskiego 154 mar., tranzytowego 152 mar. Jęczmień russki oclony sprzedawana 110 f. 150 m. za tonnę. Kukurydza russka oclona 110 mar. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 59 mar. w żądaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 39 mar. w żądaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna i stała. Kurs w Gdańsku 210.65 mar. za 100 rs.

Wapno mocniej, przy usposobieniu zwyżkowem. Sulejowskie drzewem palone rs. 1.18, kieleckie również drzewem palone rs. 1.10, a wapno węglem palone różnych marek 95 kop. do rs. 1 k. 5 za korzec 250-funtowy.

Miedź bez zmiany.

Cyna. Tendencja bardzo mocna. Straits Ł. 100.10. Na dostawę 3 m. Ł. 99.15. Australska Ł. 101. Banca fl. 59½.

Sprawozdanie meteorologiczne

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 20-go czerwca 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.=	Temp. R.
D. 19-go g. 9 w.	750.9	54	Z	17.6=	14.0
D. 20-go g. 7 r.	751.1	70	WPn	15.6=	12.4
g. 1 pp.	750.8	62	W	18.0=	14.4

W ciągu d. 19-go b. m.) Temperatura najniższa C. 11.1=R. 8.8
„ najwyższa C. 22.0=R. 17.6
Wysokość wody spadłej mm. 0.6.

TABELA WYGRANYCH

w czwartym dniu ciągnienia V-ej klasy 158-ej Loterji klasycznej.

Dnia 20-go czerwca 1892-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
235	400	18754	400
6275	1,000	19146	8,000
7292	1,000	19983	4,000
9082	400	21320	400
10446	400		

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

5554	8180	14480	16169	23398
7063	10058	15933	21823	

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

2404	8447	10301	14062	16893	22168
2417	8527	11714	15441	18113	22344
3498	9485	12436	15905	20259	22994
8129	10097	13403	16372	21996	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

1	2021	4081	6027	8168	10001	12048	14701	16675	19040	21539
4	42	4104	73	70	6	12104	28	89	43	57
47	2129	29	99	86	81	11	47	98	70	63
57	39	61	6105	8249	10107	17	51	16747	81	96
64	72	75	67	75	35	56	59	51	19154	21617
83	2218	4295	6210	8393	69	65	78	52	56	80
119	41	4345	59	8412	71	12201	84	17050	85	21712
43	46	50	6359	36	77	6	14918	17133	91	31
51	2300	58	6400	41	78	17	23	65	19225	89
52	16	78	26	43	98	24	31	17220	19311	21822
200	20	86	31	69	10209	12375	62	46	37	25
3	23	4437	79	75	51	12443	15002	17314	45	53
27	28	58	6521	8533	75	12593	21	34	51	21947
43	38	59	76	38	89	12611	32	62	85	64
90	88	69	87	41	10317	68	58	17435	86	73
94	97	4552	6613	65	58	75	15186	73	19423	22002
338	2469	4614	47	8634	72	12747	15239	87	47	57
400	2536	21	67	39	10430	53	43	92	84	61
5	69	78	6757	8711	54	54	56	17532	19572	22149
60	77	83	67	8823	55	81	70	58	76	54
70	81	98	6846	33	87	84	78	95	19619	62
82	2634	4614	6982	48	10502	12821	15300	17615	47	22208
501	2701	4879	84	65	66	29	84	30	19800	51
41	84	90	98	75	92	66	15453	61	16	71
620	2815	4912	7062	94	10664	92	80	17737	43	83
71	30	98	84	8931	10736	12947	85	51	63	96
78	47	5039	97	61	51	51	15505	17850	76	22345
93	64	65	7132	9020	53	67	14	76	19903	98
95	96	89	49	68	10917	84	17	79	68	22407
700	3004	97	76	9109	11036	13020	40	17960	89	37
692	79	5144	7210	43	60	39	15710	94	20075	51
963	3105	74	17	68	61	65	31	18087	20108	62
1016	30	5225	35	99	71	79	38	92	31	22569
51	3215	54	7345	9230	90	13146	83	18122	20229	95
1107	20	76	58	52	11102	13261	15826	18231	20369	22680
30	39	5355	7445	61	18	13314	79	88	20422	22730
67	55	67	7511	9303	98	85	83	18327	41	32
1205	68	5431	21	11	11263	90	15903	29	20638	22816
30	79	5507	72	80	68	98	60	30	56	80
1350	3394	19	73	96	90	13524	16010	32	20705	22926
79	3412	36	93	9434	11368	62	73	82	78	31
97	3571	45	98	35	78	63	16157	18440	89	75
1484	75	5602	7613	61	11440	98	62	59	20822	98
1574	3621	34	17	99	59	13625	16204	82	69	23066
1616	56	49	21	9542	92	95	93	91	20932	73
70	79	99	93	73	98	13899	16325	18500	21109	23115
79	86	5715	7701	9613	11549	13906	84	10	26	87
1732	3708	46	37	40	59	9	89	47	38	23226
44	56	49	62	43	11638	14067	95	18616	80	43
1813	3833	99	74	67	11726	69	16439	55	95	44
16	50	5840	81	91	11844	75	51	59	21215	52
31	95	81	7812	9723	60	14121	68	18707	17	69
41	3903	91	26	9845	72	84	69	48	37	78
80	41	5901	54	48	11907	14262	88	50	21324	23318
85	45	30	80	51	8	14368	16506	71	45	23
1907	68	46	7916	52	21	14411	16	96	75	23406
34	80	73	51	59	32	62	58	18945	91	47
76	88	77	8007	9904	46	65	71	60	21448	55
77	89	89	30	45	58	96	16605	82	55	63
92	4018	93	8131		12040	14699	48	19029	21525	71

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Іюня 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).